

(Il Tempo - A.Serafini) Może to zabrzmieć jak zwykły banał, ale ten gol zmienił naprawdę jego życie. To jeden z momentów, których Mapou Yanga-Mbiwa nie zapomni nigdy. Przed Curva Sud, zanim pożegnał swoją krótką, ale intensywną przygodę w zespole Giallorossich, francuski obrońca wpisał się w historię rzymskich derbów. Teraz, po powrocie do ojczyzny, marzy o wywalczeniu, w barwach Lyonu, miejsca w Lidze Mistrzów. W Romie już mu się to udało. Mimo że wrócił do Francji, nie zapomniał tamtego dnia.

- Nie żartuj, pamiętam nawet dokładne sekundy z tego popołudnia. Przynoszą mi wielkie emocje w sercu, których nawet nie jestem w stanie opisać.

Tamte derby miały jeszcze większą wartość, dały wam bezpośredni awans na europejskie salony.

- To prawda, ale sędzę, że gra w meczach tego typu, bez wyjątku, to wyjątkowe doświadczenie, to niesamowite, wspaniałe.

Zdarzyło ci się grać w innym podobnym meczu?

- Absolutnie nie i nie wiem czy jeszcze się zdarzy. Wyjaśniono mi, że mecz z Lazio jest inny od pozostałych, ale nie mogłem zdać sobie z tego sprawy dopiero gdy obejrzałem reakcję kibiców, nigdy nie widziałem czegoś takiego. Z tamtego dnia pamiętam wszystko: otoczenie, kibiców, szczęście ludzi. To był najpiękniejszy i najważniejszy gol w mojej karierze.

Wiesz, że kibice Romy wciąż o tobie mówią?

- Tak [śmiech - dod.red.], nadal piszą mi na Facebooku, również mi niemożliwym jest o tym zapomnieć.

Śledzisz nadal Romę?

- Pewnie, oglądam gdy mogę. Jeśli nie, mam wielu przyjaciół, jednego w szczególności, który zdaje mi raport o wynikach. Czasami nagrywa mi mecze.

Zatem obejrzysz również te derby?

- Z pewnością obejrzę, albo otrzymam informacje. Moi przyjaciele, Totti, De Rossi i Florenzi starali mi się wyjaśnić jak szczegółowy jest ten mecz.

Przy okazji Tottiego, istnieje możliwość, że może to być jego ostatni pojedynek z Lazio.

- Szczerze mówiąc, nie wiem. Mogę powiedzieć, że pięknie byłoby wygrać być może z jego golem i pozostawić po sobie jeszcze jeszcze większe wspomnienia.

Kapitan jednak chciałby zagrać kolejny sezon.

- Francesco jest bardzo inteligentnym chłopakiem, ale szczerze mówiąc nie wiem jakie są jego zamiary. Być może nie może teraz grać po 90 minut we wszystkich meczach, ale dzięki jakości jaką ma może okazać się decydujący również grając tylko 45 minut.

Zatem jak się zakończy?

- Wygramy 2-0.

Autor: abruzzo